

## POZNAN, 30 czerwca.

Znane już są czytelnikom pisma naszego propozycje trzech wielkich mocarstw, które jeśli nie całkiem zgodne co do tekstu, to przynajmniej zgodne co do treści, mają stanowić podstawę dla przewidzianej na ten przypadek konferencji w sprawie polskiej. Nieznany jest dotąd tekst ich urzędowy, którego ogłoszenie lord Palmerston zapowiedział, albo dopiero po odebraniu odpowiedzi Rosyi, albo też wtedy dopiero, gdyby taż odpowiedź zbyt się miała opóźniać; atoli tenże lord Palmerston sformułował treść rzeczonych propozycji, jakie one wyszły z gabinetu angielskiego, wskazując oraz na różnice, jakie sobie zastrzegła Austria. Propozycje te, złożone z sześciu głównych punktów, domagają się od Rosyi:

- 1) amnestyi powszechniej i zupełnej;
- 2) reprezentacyi narodowej w duchu konstytucyi nadanej Polsce kongresowej przez Aleksandra I w r. 1815;
- 3) osobnej administracyi narodowej złożonej z samych Polaków posiadających zaufanie narodu;
- 4) zupełnej wolności religijnej i odwołania wszelkich ograniczeń ścieśniających prawa religii katolickiej;
- 5) uznania języka polskiego za język urzędowy w administracyi, sądownictwie i szkołach;
- 6) prawnego uregulowania systemu rekrutacyjnego, zapobiegającego wszelkim nadużyciom.

Oprócz tego proponują czy też domagają się gabinety paryski i londyński zawieszenia obustronnego kroków nieprzyjacielskich, a to z tego wychodząc stanowiska, że bez tego wszelkie układy byłyby nadaremne, bo, jak to już dawniej wypowiedział był tenże lord Palmerston, w miarę powodzenia na polu bitwy, albo jedna, albo druga strona robiłaby wszelkie propozycje i układy niepodobnemi.

Pomijamy zbyt subtelne i oględne zmiany i zastrzeżenia w owych propozycjach ze strony Austrii. Mają one swoje powody w wewnętrznych stosunkach rządu austriackiego do różnych krajów koronnych, atoli sądzimy, że zastrzeżenia te ani przeważnego nie wywrą wpływu na konieczny bieg sprawy podjętej, ani też nie są ostatecznym programem Austrii w kwestyi polskiej.

Dużo kosztowało czasu i atlasu, zanim się trzy wielkie mocarstwa zdobyły i zgodziły na sześć punktów propozycji, aby nazajutrz po ich wysłaniu zwątpić o ich przyjęciu i skuteczności. Zaiste, nie należy do słów nawet ministeryalnych, potocznie w parlamencie angielskim wypowiedzianych, zbyt skrupulatnej przykładać miary; tém mniej można przywiązywać wartości do zmiennych, często jak najsprzeczniejszych z sobą artykułów dzienników angielskich, bo taktyka angielska pod tym względem, jak pod wielu innymi, jest oryginalna i na zmylenie szyków różnych obrachowana. Nie idzie przecież za tém, aby prawda widoczna przez organa te wypowiedziana, nie miała być prawdą. Zwłaszcza jeśli jest tylko potwierdzeniem tej prawdy, którą już opinia powszechna za takową uznawała i uznaje.

Otóż opinia ta, która jest oraz opinią naszą, wypowiedziała jasno i otwarcie, że rozwiązanie kwestyi polskiej i sporu pomiędzy Polską i Rosyą, na podstawie, i to jeszcze na ścieśnionej i osłabionej podstawie traktatu wiedeńskiego, być nie może i nie będzie żadnym rozwiązaniem, a to już dla tego, że chociażby nawet jedna lub druga strona, przemocą materyalną zniewolona, warunki owe przyjęła, to je przyjmie z tém dusznym zastrzeżeniem (*reservatio mentalis*), że ich nie dotrzyma. Wypowiedzieliśmy to bez ogródki, co wypowiedziano już też ze stron wielu, choć może w innych wypowiedziano intencjach, t. j. że jakiegokolwiek osiągnie Polska koncesye i korzyści, czerpać w nich tylko będzie siły do zupełnego zrzucenia jarzma moskiewskiego; że znów z drugiej strony Rosya, dopóki jakiegokolwiek zatrzyma nad Polską władzę, a mianowicie władzę wojskową, którą jej nawet owe propozycje dyplomatyczne zostawiają, używać będzie tej władzy na okiełznanie praw i swobód

Polski, celem jej zniszczenia, wynarodowienia i ujarz-  
mienia zupełnego.

Niepodobną jest rzeczą, aby gabinety trzech wielkich mocarstw nie przewidywały i nie uznawały tego, co najprostszy rozum polityczny przewiduje, ani też podobna przypuścić, aby zamykając oczy na prawdy tak oczywiste, wypowiedane równie otwarcie przez organa polskie jak rosyjskie, miały też gabinety, tak uciążliwą i tak niebezpieczną w konsekwencyach podejmować robotę dyplomatyczną, nie zdawszy sobie naprzód rachunku z tychże konsekwencyi i nie wytknąwszy sobie naprzód dróg, które w niechybnych pójdą ewentualnościach. Gdy pomimo to rzeczony gabinety wytrwały w ciężkiej tej kilkumiesięcznej pracy, i gdy nazajutrz po wysłaniu owocu pracy swój, owych sześciu propozycji, najpoważniejsze organa gabinetów francuskiego i angielskiego, nie wahały się wypowiedzieć i zapowiedzieć, że skutków propozycji tychże spodziewać się nie można; przeto niepodobna jest nieprzypuścić, że rządy francuski i angielski, świadome sobie bezskuteczności tego rodzaju propozycji, przygotowane są na to, co po nieprzyjęciu lub bezskuteczności ich propozycji nastąpić koniecznie musi.

Za esencyonalny i konieczny warunek jakichś rokowań w sprawie zbrojnego powstania i przyszłości Polski, uważał słusznie i uważa gabinet angielski zawieszenie broni, bo, powiada słusznie, bez tego Moskwa w dobrej wierze układać się nie będzie. Wszakże zaledwie zgodziły się gabinety angielski i francuski na położenie Rosyi tej *conditio sine qua non* przyszłych układów, i zaledwie owe propozycje z tymże warunkiem do Petersburga wysłały, alieści stawa im w całej nagości przed oczyma kwestya: „jakim sposobem, w nieprawdopodobnym nawet razie przyjęcia warunku tego przez Rosyą, spowodować Polskę powstała do przyjęcia tegoż warunku zawieszenia broni? z kim o to traktować? gdzie jest tajemny rząd narodowy? kto go reprezentuje? czy tenże przyjmie propozycją zawieszenia broni? pod jakimi ją przyjmie warunkami?“ Oto pytania, które żywcem kładzie *Morning Post*, organ ministra lorda Palmerstona, pytania wielkiej wagi i doniosłości, których naturalnie dziennik ten nie rozwiązuje, ale przedstawiając ich nieprzełamaną prawie trudność i nierozwiązalność, obala tém samém prawie całą budowę dotychczasowych rokowań i kombinacyi dyplomatycznych. Organ lorda Palmerstona zagłada śmiało w oczy tej kwestyi, uznaje nietylko jej byt, ale nawet jej uprawnienie, i mieni się być w możności sformułowania warunków, pod któremi by tajemny rząd narodowy przystać mógł na zawieszenie broni pomiędzy powstaniem Polski a Moskwą. Warunki te, które twierdzi mieć z pewnego źródła, są:

- 1) Zawieszenie broni ma się rozciągać na całe Królestwo Polskie, jakie było przed podziałem r. 1772 (ma się zapewne rozumieć o tyle, o ile ono zostaje pod rządem rosyjskim);
- 2) pełnomocnik rządu narodowego ma być przypuszczonym do konferencyi, aby tamże interesów Polski mógł bronić;
- 3) Sejm narodowy, złożony nietylko z reprezentantów Królestwa, ale także z prowincyi Zabrzanych zebrać się ma pod gwarancją nietylko Europy, ale także armii narodowej.

Wyznajemy, że punkt trzeci zdaje nam się być nietylko przygotowaniem do rozwiązania kwestyi, ile raczej rozwiązaniem kwestyi samej. Być może, że *Morning Post* pomieszał tu nieco przedłożone mu żądania Polski, o ile one przez osobę jakąś poważną lub upoważnioną w Londynie swój wyraz znalazły. Ale o to mniejsza; główną w trudnościach obecnego położenia rzeczą jest to, że Polska, dopóki stoi pod bronią, nie będzie chciała pozwolić, aby stanowiono o niej bez niej (*de me sine me*), i że z drugiej strony Moskwa pod tym warunkiem nie będzie chciała ani zawieszenia broni, ani konferencyi. Organa Rosyi przychylnie radzą jej, aby na propozycje trzech mocarstw przystała, i tym sposobem odpowiedzialność za skutki rozbicia zamierzonych układów zwała na

Polskę samą. Zaiste nie Polsce to przystoi dla dyplomatycznych błahych jakich formalności odpychać lub uniepodobniać środki jej ocalenia; atoli cośmy już niedawno temu wypowiedzieć mieli sposobność, to powtarzamy i dzisiaj, t. j., że stypulacje na rzecz Polski i o Polsce bez Polski i bez gwarancji w własnej jej sile leżące, próżnym są akt gabinetów pomnożeniem, bo od ostatnich wiedeńskich traktatów postąpiły interesowane rządy tak daleko w moralności i rozumie politycznym, iż nie wierzą, aby narodowi, o którego prawach spisane są umowy, wolno było samemu praw tych dopominać się lub takowe tłómaczyć. Jeżeli więc Polski zadaniem być musi, nie trudności do układów na rzecz jej wynajdywać, ale raczej one uprzętać, to z drugiej strony nie można od Polski żądać, aby na pierwszą wieść o konferencyach broń złożyła i z założonemi rekoma w cierpliwości baranka ofiarnego czekała na to, co Moskwa raczy podpisać, z wolnym i nieprzymuszaniem postanowieniem niedotrzymania tego co podpisze, skoro tylko do władzy przyjdzie, a okoliczności złożą się na jej stronę.

*Morning-Post*, rozbierając te różnorodne trudności i przypuszczając prawie niepodobienstwo załatwienia ich na drodze dyplomatycznej, nie śmie jeszcze w skutkach dalszych nic gorszego przypuścić nad — zerwanie stosunków dyplomatycznych. Niedawno temu jeszcze i tego organ lorda Palmerstona nie przypuszczał!

Lekarz praktyczny dr. Rosenthal zamianowany został fizykiem powiatowym dla powiatu Oleśno w obwodzie rejencyjnym opolskim.

Berlin, 29 czerwca. Minister wojny Roon odbywał narady z ministrem spraw wewnętrznych. Prezes ministerstwa p. Bismarck wyjeżdża we wtorek 30 bm. z Karłowych Warów. Król zupełnie zdrow, codzień pracuje z p. Bismarckiem; podobno już nie do Ragaz w Szwajcaryi ale do Ischl albo Ostendy pojedzie po skończeniu kuracyi karłowarskiej.

— Studenci wrocławscy przygotowują wielką petycją do senatu akademickiego o zniesienie używania języka łacińskiego przy doktoryzacyach filozoficznych.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 czerwca. Rząd narodowy przysposabia czego potrzeba do prowadzenia walki na większy rozmiar. Rząd rosyjski ściga coraz więcej sił z głębi Rosyi. Przedwczoraj przybyły trzy świeże pułki duńskich kozaków. Tych dni aresztowano zastępcę głównego kasyera w komisji skarbowej p. Orła, na którego miejsce naznaczono pułkownika Rożańskiego; tymczasem go zrazu na odwachu, teraz razem z dwoma buchhalterami w gmachu komisji skarbowej, gdzie muszą pracować dla nowego kasyera. Dawny naczelny kasyer, Janowski, który z polecenia Rządu narodowego wyjął z kasy 28 milionów złp. i wydalil się za granicę, posiada dwa domy w Warszawie, które komisya skarbowa chciała sprzedać. Naczelnik miasta ostrzega przed kupnem tych domów, uznając takowe za góry za nieważne. Wyszyły dwa rozporządzenia Rządu narodowego: przy każdej komendzie wojskowej ma się znajdować komisarz cywilny jako reprezentant Rządu narodowego, który ma przysyłać raporta; drugie rozporządzenie wzywa raz jeszcze Polaków zostających w wojsku rosyjskim, aby do 1 sierpnia opuścili moskiewskie szereg pod zagrożeniem wygnania i utraty praw obywatelskich.

— Dnia 25 czerwca przyprowadzono około 40 powstańców do Kalisza, których dawniej trzymano w Sieradzu, nadto kilka wozów z rannymi Moskalami, jeszcze z bitwy ostatniej pod I. nacemem.

— Pułkownik Raczkowski, dowodzący jednym z oddziałów powstańczych w Królestwie, przesłał do Bromb. Ztg sprostowanie pogłoski, jakoby jakiegoś młodzieńca z Poznańskiego, ale rodem z Królestwa, powieszono w okolicy Wilczyna. Otóż wedle sprostowania tego rzecz tak się miała. Dnia 9 czerwca wieczorem o godzinie 6 oddział pułkownika Raczkowskiego był atakowany w boru pod Ignacem przez dwie kompanie piechoty moskiewskiej i szwadron huzarów. Rezultat potyczki był świetny dla polskiego oręza. Piechotę i huzarów moskiewskich ze znaczną ich stratą pobito, przy czem ze strony polskiej poległo 3, rannych było 7. Po skończeniu potyczki chciał pułkownik Raczkowski kazać rozdać ładunki, gdy się dowiedział, że jeden kawalerzysta (ów młody obywatel niby z Poznańskiego, ale rzeczywiscie z Królestwa) zaraz w początku potyczki zostawił konia, wsiadł na furgon i kazał co prędzej ujechać. Oficer wysłany do odszukania furgonu, znalazł furgon i zbiega w pobliżu Wilczyna, gdzie ów zbieg szerzył wieści, że cały oddział zniesiony przez Moskali itp. Przypadkowo znajdowała się tam kolumna ruchoma kaliska z majorem Z. Major Z. zwołał sąd wojenny, skazał zbiega na śmierć i wyrok wykonano.

Dodać należy, iż ów zbieg uciekając, napotkał oddział 150 dobrze uzbrojonych powstańców, którzy spieszyli do oddziału Raczkowskiego. Zbłądzeni opowiadaniem zbiega, pociągali w inną stronę. Gdyby ten oddział 150 strzelców był się złączył z oddziałem Raczkowskiego, rezultat walki pod Kleczewem, dnia 10 czerwca, byłby wcale innym. Zbieg nie miał żadnej styczności z furgonami ani żadnego względem nich polecenia.

— Z Łodzi piszą pod dniem 22 czerwca do Schl. Ztg. W dniu 18 czerwca wieczorem, około godziny 1/2 10 wkroczyło 10—15 konnych powstańców do miasta naszego, zajętego obecnie przez 500 piechoty i oddział konnicy moskiewskiej. Sześciu czy siedmiu z nich przybyło głównym gościem od strony Zgierza, zastrzelili na placówce Moskale, a trzech innych raniwszy mniej więcej śmiertelnie, dotarli aż do nowego rynku, połączywszy się poprzednio z innymi swymi towarzyszami ulicami ubocznymi. Gdy tu zaczęto strzelać do Moskali będących przed ratuszem na odwachu, zebrała się zaalarmowana tym załoga i rozpoczęła także ogień do rzeczonych powstańców, którzy atoli na dzielnych swych koniach, rozbijając spotykane po drodze mocne patrole moskiewskie, żadnego stąd nie odnieśli szwanku. Po zejściu tym utrzymywali Moskale, jakoby strzały padały na nich także z domu niejakiego Markusfelda, skutkiem czego kapitan Kaliński rozkazał przystąpić wojsku w pozycji ataku do domu tego i dać doń salwę. W chwili tej wiele było osób na ulicy, a pomiędzy nimi także służący z domu rzeczonego, który odniósł strzał karabinowy i kilka pchnięć bagnetu, umarł w krótko potem. Prócz tego raniono także służącą. Niezaspokojony tym czynem wojennym pan Kaliński, rozkazał chwycić dających ku domowi mieszkańców, gdy w tym major Basanow nadszedł i rozkazał ten udaremnić. Oddział Moskali, który w połączeniu z przybyłym z Łęczycy oddziałem pomocniczym odbył w okolicy poszukiwania powstańców, wrócił bez skutku. Baron Bremsen, dowódca oddziału łęczycyckiego, zawezwał kilku tutejszych mieszczan narodowości niemieckiej i oświadczył im w zaufaniu, że rząd z upodobaniem patrzeć na to będzie, jeżeli utworzą milicję miejską, na którą to cel broń dostawiona im będzie; nadto pozostawia ich woli, czy zechcą obrać prezydenta miejskiego z pośród siebie, niechby był i Niemcem. Nieprzyjęto atoli oferty tej, ile się dało, w sposób najprzystojniejszy. W dniu dzisiejszym wyjechał baron Bremsen do Warszawy, wspomniany Basanow do Łęczycy, a pan Kaliński objął komendę załogi. Staraniem jego będzie niezawodnie, aby mieszkańcy tutejsi punktualnie o godzinie 9 w swych domach się znajdowali.

**Wilno, 27 czerwca.** Nadzwyczajny dodatek do Kuryera Wileńskiego ogłasza spełnienie nowej ofiary za niepodległość narodu, w tych słowach:

„Wykreślony ze służby kapitan generalnego sztabu Zygmunt Sierakowski, w skutek odbytego nad nim podług doraźnych praw kryminalnych sądu wojennego, uznany winnym zdrady stanu i przejścia do powstańców, z przyjęciem dowództwa nad uzbrojonymi powstańcami bandami, które pod jego przewodnictwem działały przeciwko wojsku i miejscowym władzom, nadto z jego rozporządzenia były zrabowane włościańskie zarządy i sumy, oraz powieszono kilku urzędników policji ziemskiej. Za takowe przestępstwa Sierakowski zgodnie z zatwierdzonym wyrokiem sądu, uległ karze śmierci przez powieszenie, dnia 15 (27) czerwca, o godzinie 10 z rana w Wilnie na placu targowym.“

**B. Z nad Niemna, 23 czerwca.** Dnia 20 czerwca oddział Suzina odniósł szczęśliwą choć krwawą potyczkę w Prańskich lasach nad Niemnem. Siły moskiewskie do 11 rot wynoszące, uderzyły z 6 armatami na powstańców przygotowanych na to spotkanie, w liczbie 420 ludzi pod bronią z Suzinem i 160 z Hlaskim. Przez dwie godziny dzielnie nasi wytrzymali ogień nieprzyjaciela, ale widząc że pomimo strat swoich Moskale nie ustępują, poszli na bagnety i silnym atakiem zmusili ich do cofnięcia się; 6 oficerów moskiewskich padło, 1 pułkownik, 1 major i 4 podrzędnych żołnierzy, zaś szeregowych liczą do 160 zabitych. Nadto było wielu rannych. Powstańców zginęło 18, rannych nie mieliśmy, bardzo oplakują śmierć Glazera, energicznego pomocnika dowódcy. Nasi otrzymali plac boju i wiele amunicji zabrali.

Dnia 21 czerwca znów spotkali się nasi z małym oddziałem moskiewskim do 200 ludzi liczącym, zaszła utarczka, lecz po pierwszych wystrzałach Moskale, straciwszy kilkunastu żołnierzy, najspieszniej się cofnęli.

Dowiadujemy się, że w skutek ważnych przyczyn, oddział Suzina przeszedł Niemen.

**Od granicy Wołynia, 20 czerwca, piszą do Gońca:** Wielką trwożą przejęta jest ludność wiejska w tej chwili. Przed parą dniami objeżdżali stanowi przystawy wieś, i zapisywali ludzi do opolczenia, wybierając zdolnych do służby, samych tylko gospodarzy, wmiawiając w nich, że ten gwałtowny środek mają do podziękowania szlachcie, która nie tylko, że niepokoi cara, ale wszelkimi siłami stara się przywrócić tę tak gorzko przez nich oplakiwaną utratę pańszczyzny. Ten ostatni argument dosyć silnie przemawiałby do tych głów ograniczonych, gdyby nie wiadomości, które uszu włościan doszły, że Moskale chcą zrównoważyć wynalazek statków pancernych, wynaleźli fortyfikacje, ruchome złożone z żywych ciał chłopskich, które popychając przed sobą kolbą i bagnetem i wystawiając na strzały nieprzyjaciela, sami za nimi bezpiecznie stojąc bezkarnie strzelać mogą. Płacz więc i jęk jest nie do opisania we wsiach pogranicznych, co jeszcze powiększa wspomnienie czerpane z dawnego doświadczenia, że opoźnieniem po skończonej wojnie zapewniają się przereźdzone szeregi pułków liniowych, a kto się tam raz dostanie, ten przepadł. W tej chwili kazano tym nowym obrońcom carystu stawić się do miasta powiatowego dla złożenia dobrowolnej (?) przysięgi, i usłyszenia nowych rozporządzeń, które tym wybranym rycerzom mają zapewnić nowe na przyszłość swobody. Jak mówią, połowa spisanych ma natychmiast być uzbrojona i poformowana w bataliony, druga zaś na własnych koniach ma odbywać służbę straży wewnę-

trzeń. W niektórych domach obywatelskich na Wołyniu robiono rewizje. Te się odbywają z największą surowością. Domy, ogrody i budynki gospodarskie otacza najmniej 150 pieszego żołdactwa, nikomu wyjść z tego łańcucha wart nie można, przetrzasnąwszy wszystko i wszystkich osobście rewidują, bez względu na płeć, wiek lub słabość przymuszając do leżenia w łózkach. Zwykle nie znajdują nic podejrzanego, ale za to masa rzeczy niewinnych, uniesiona w torbach i torastrach tych organów bezpieczeństwa publicznego. Mówią za rzecz pewną, że dy izya Rzewuskiego wychodzi z Uściługa udając się w Augustowskie, zaś na jej miejsce przychodzi kawalerya z powiatu krzemienieckiego, jednego z tych siedmiu powiatów gubernii wołyńskiej, któremi się cieszą konserwatyści, że ich Bóg dotąd przed powstaniem chroni.

## AUSTRYA.

**Praga, 21 czerwca.** Dzienniki czeskie: Narodni Listy, Hlas, Boleslav i Pravda, występują zarliwie przeciw panu Hilferding, a co się samo przez się rozumie, zarazem tak bezpośrednio jak i pośrednio przeciw równomysłącym, pp. Palackiemu i Riegerowi. Charakterystycznym znamię tych wszystkich wystąpień jest z jednej strony burzenie przeciw insynuacjom i zarozumiałym żądaniom ajenta rządu moskiewskiego, z drugiej zaś najgorętsze współczucie dla Polski. Boleslav umieścił w ostatnim numerze zapowiedzianą poprzednio odpowiedź na oświadczenie p. Palackiego w sprawie polskiej. Przedewszystkiem zastrzega sobie w niej Boleslav prawo mówienia swobodnie i otwarcie o kwestjach bieżących. O Hilferdinga i rząd moskiewski nie będzie się nigdy troszczyć. Następnie zwraca się przeciw twierdzeniu Palackiego, jakoby istniały w świecie tylko dwa mocarstwa: Anglia i Moskwa. Toż mocarstwo moskiewskie walczy już od sześciu miesięcy przeciw garstce rewolucjonistów z instynktu, (wyraz p. Palackiego, którego on używa przeciw przyjacielom Polski) i „zaslepionych głupców“ (również wyraz p. Palackiego) i nie jest wstanie ich pokonać. Na uwagę Palackiego, iż gdyby Polska osiągnęła byt samoistny, trzeba by dać wielkie koncesje Niemcom, a Sławianie zachodni zostaliby bez podpory, odpowiada Boleslav n zapytaniem, co od r. 1772 uczynił „sławiański“ rząd w Petersburgu ku obronie praw narodowych Sławian zachodnich, jak np. Czechów itd.? Naród czeski nie potrzebuje szukać gdzieindziej pomocy i podpory, nie potrzebuje on oglądać się na kolos moskiewski, któremu biją niektórzy z naszych znakomych rodaków bałwochwalce pokłony. Przyszłość jego leży w jego własnej sile. Czechem trzeba tylko więcej silnego charakteru, więcej rezygnacji, więcej poświęcenia, a mniej bałwochwalstwa i mniej koryfeuszów. Boleslav występuje nadzwyczaj surowo przeciw temu, aby dla powstania dla tego nie miano sympaty, iż jak mówią niektórzy, nie można się dlań spodziewać dobrego powodzenia. Mimoходом zaś uderza z siłą przeciw myśli emigracji nad Amur, przez dr. Riegera poruszonej. P. Hilferding grozi już w liście otwartym, piśnianym do p. Riegera niełaską ze strony Moskwy. (G. N.)

## FRANCYA.

**Paryż, 24 czerwca.** Depesze z Puebli z d. 22 maja przybyły na Hawannę ogłaszają dzisiaj dzienniki francuskie; podług nich większa część wojska francuskiego daży do miasta Mechiko, generał meksykański, oraz minister wojny Comonfort miał rozpuścić swój korpus składający się z 10 czy 15,000 ludzi, nakazując im, aby pojedynczo lub partiami bronili kraju, a prezydent Juarez postanowił z całym rządem schronić się do St. Juan dePotosi. Prócz tego udało się podobno dwóm naczelnikom meksykańskim, połączonym z Francuzami, opanować miasto Queretaro. Tymczasem biuro Reutersa ogłasza z Nowego Jorku inne także wiadomości, podług których Ortega z kilkunastu generałami umknął Francuzom, podczas gdy ich do Vera Cruz prowadzono.

— Z Japonii donoszą, że prawie wszyscy Europejczycy albo już opuścili, lub opuszczają ten kraj, lękając się gwałtownych wypadków, na które się zanoszą. Rząd japoński prosił angielskiego konsula, aby zezwolił jeszcze na tydzień zwłoki co do podanego ultimatum.

— Zdaje się potwierdzać mniemanie, że Meksykianie stolicy swęj Mechiko bronić nie będą; słyhać, że generał Comonfort rozpuścił swoje wojsko i nakazał mu się rozdzielić na partye gerylasów.

— Dwór zabawi w Fontainebleau aż do 5 lipca, poczem uda się cesarz do Vichy.

— Wielkie wrażenie zrobiła w świecie uczonym i teologicznym książka profesora języków wschodnich przy Collège de France, pana Renaud, pod tytułem: La Vie de Jésus. Myśl i plan tego dzieła powiast autor podczas tej podróży po Palestynie i w górach Libanu. Zapatruje się na początki chrześcijaństwa ze stanowiska czysto psychologicznego i historycznego, odpierając wszelki wpływ nadnaturalny. Chociaż dzieło to przeciwne jest zasadzie chrześcijaństwa, jest jednak pisane z wszelką godnością i zupełnym uznaniem znaczenia i wielkości przeobrażenia, któremu w skutek chrześcijaństwa ludzkość uległa. Napisała przez cesarza Napoleona Historya Cezara powierzona podobno została do druku znanemu wydawcy Amyotowi.

— Francuz pewien wynalazł wagony tak urządzone, że można nimi rozmaite płyny w dalekie bardzo strony i w stanie zupełnej świeżości przewozić. Wicekról egipski obstałował 50 takich wagonów dla kolei żelaznych swego kraju.

— Przebywa teraz w Paryżu Peper, dyrektor instytutu politechnicznego w Londynie; wynalazł on machinę, za pomocą której przedstawiać można postacie i obrazy optyczne w powietrzu bez ściany i płótna; widok ich ma być zadziwiający. W jednym z teatrów paryskich przedstawiać będą sztukę, w której te powietrzne obrazy, jako duchy, odgrywać będą główną rolę.

— Skutkiem układu między rządem francuskim i włoskim mającego na celu stłumienie rozbojów we Włoszech, schwytała żandarmerya francuska w Rzymie dwóch przywódców band rozbójniczych Tristianiego i Stromenge.

— Książę Napoleon z żoną wróca do Francji za tydzień.

Pobył księcia w Stambule wywarł podobno najpomyślniejszy wpływ na sprawę kanału sueskiego; zdaje się, że rząd turecki sprzeciwić się już nie będzie temu przedsięwzięciu.

— Thiers wyjechał do Wiednia.

— Times donosi, że Francuzi miasto Saigun w Kochinchinie na tak ogromną stopę fortyfikują, że wyrówna niezawodnie dawniejszemu Sewastopolowi, jeżeli go nie przewyższy wielkością i obronnością.

**Paryż, 25 czerwca.** Od dwóch dni zajete są w Paryżu umysły wyłącznie prawie zmianą ministerstwa, w sprawie zaś polskiej nie tak dalece nowego dzisiaj nie ma. Wszakże domyślają się, że przesilenie gabinetowe będzie miało także wpływ na ową sprawę, zwłaszcza, iż lękać się należy, żeby nie stwierdziło mniemania tych, którzy są przekonani, że oddalenie pana Walewskiego jest pojawem korzystnym dla Rosji, a cały zakrój ministerstwa oznacza wyraźne przechylenie się na stronę pokoju. Co mówili przed kilku dniami niektóre dzienniki paryskie o sposobie, jakim prawdopodobnie Rosya przyjmie wnioski trzech mocarstw, to potwierdza także wiedeńska Presse, utrzymując, że gabinet petersburski nie przystanie na konferencyą mocarstw, mającą za wyłączny przedmiot załatwienie sprawy polskiej, uważając tę formę za ubliżającą jego godności, lecz, że okazuje się skłonny do zezwolenia na kongres powszechny, któryby, prócz sprawy polskiej, także niektóre inne, obchodzące wszystkie państwa europejskie, załatwił. Francya i Włochy chętnieby także przystąpiły na takowy kongres, ale Anglia stanowczo tę myśl odrzuca i razem z Austryą ob staje za powołaniem szczegółowej konferencyi, któraby się li tylko sprawą polską zajęła. Bardzo pomyślne wrażenie zrobiły w Paryżu oświadczenia obydwóch izb austriackich za Polską przemawiające, wszakże zadziwiać także zaczyna owa górująca rola, którą odgrywać zaczyna teraz gabinet wiedeński, niedawno temu jeszcze tak pokorny i zapomniany. Z oświadczeń ministra Rechberga wynikałoby, że mocarstwa zachodnie uważają się za związane programatem austriackim w układach swoich z Rosyą i że się zobowiązały między sobą nie posuwać się po za ten program.

— Nowo utworzone ministerstwo składa się, jak już zresztą czytelnikom wiadomo z następujących osób: Boudet do spraw wewnętrznych, Billault minister domu cesarskiego, Drouyn de Lhuys minister spraw wewnętrznych, Fould minister finansów, Randon minister wojny, Duruy minister oświecenia, Behic minister handlu i robót publicznych, Baroche minister sprawiedliwości. Nowemi całkiem ludźmi w najwyższych kołach rządowych są zatem Boudet, Duruy i Behic. Boudet był dotychczas dyrektorem jednego z wydziałów rady stanu i jest z umiarkowanego niegdyś orleanisty od dość dawna bardzo gorącym bonapartystą. Duruy jest nauczycielem z powołania, był przez czas niejaki nauczycielem klas wyższych w gimnazyum Rollin, później dawał historią w szkole politechnicznej; cesarz poznał się z nim przy sposobności poszukiwania swoich historyczno-filologicznych, tyjących się życia Cezara; Duruy był dawniej bardzo gorącym republikaninem, teraz jest nawróconym imperyalistą. Behic jest z powołania inżynierem i był przez długi czas dyrektorem cesarskich poczt morskich. Powszechnie uważają ministerstwo terażniejsze za przejściowe, składa się bowiem z ludzi specjalnych, niemających osobście wybitnego politycznego znaczenia; jedynie tylko Billault i Baroche są wyobraźniacami specyficzną dążnością, a pierwszy z nich, jako też Roucher, który został przewodniczącym, w radzie stanu, będą mieli obowiązek wystąpienia w obronie rządu w obec obydwóch izb, osobnych bowiem ministrów, mówców już nie będzie. Ministrowie byli już wczoraj w Fontainebleau, gdzie składali przysięgę, a cesarz zatrzymał ich wszystkich na obiad. Dzienniki mało co jeszcze mówią o nowem ministerstwie i o znaczeniu zmiany gabinetowej, wszakże w ogóle dobrze sobie o niej tuszają, mianowicie pod względem utrzymania pokoju na zewnątrz. W ogóle zadowoleni są w Paryżu z ustąpienia Persigniego, który uchodzi za najgorliwszego stronnika absolutyzmu w dawnym napoleońskim duchu i który, mianowicie przy ostatnich wyborach pokazał, że nie jest wybiernym w środkach. Na trzy dni przed ustąpieniem swoim wydał on jeszcze okólnik do prefektów, z powodu wyborów, który bardzo złe zrobił wrażenie. Słyhać, że Persigny pójdzie niezadługo na poselską posadę do Petersburga, dokąd go podobno ciągną sympaty, ponieważ książę Montebello nie długo tam już pobawi; były minister Rouland ma zostać wiceprezydentem senatu, jakie zaś pana Walewskiego spotka wynagrodzenie, jeszcze niewiadomo. Żeby zrozumieć w jakim duchu cesarz przeprowadził ostatnią zmianę gabinetową, ogłoszł Monitor w części nieurzędowej następujące uwagi. „Uchwala ludu, na której się zasadza konstytucya z roku 1852 stanowiąc, że ministrowie będą odpowiedzialnymi względem swego cesarza, chciała położyć tamę owym współzawodnictwom ambicji parlamentarnych, przyczynom nieustannym niespokojności i słabości przeszłych rządów. Nie psując w niczem siły i wolności działania koniecznej dla władzy najwyższej, cesarz dekretem z 24 listopada chciał nadać wielkim ciałom politycznym udział bardziej bezpośredni w ogólnej polityce swego rządu, ale ten dekret nie zmienił myśli zasadniczych uchwały ludowej z roku 1852, którą mogłaby tylko nowa uchwała zmienić. Rozprawy zupełniejsze i obszerniejsze nad sprawami publicznymi w obec senatu i ciała prawodawczego spowodowały utworzenie ministrów bezwydziałowych, to jest ministrów nie mających żadnego osobistego udziału w rzeczach, nad któremi przychodziło rozprawiać. Cesarz dekretem z dnia dzisiejszego stawia na ich miejsce ministra, któremu poleconem będzie porozumiewanie się rządu z wielkimi ciałami państwa w celu silniejszej organizacji wyobrażenia myśli rządowej w obec izb, bez oddalenia się od ducha konstytucyi. Minister stanu, wolny od wszelkich obowiązków administracyjnych i minister przewodniczący radzie stanu, wspierani przez członków tejże rady, będą odąd twardociałymi i bronili spraw, które się wytoczą przed senat i ciało prawodawcze.“

— Z artykułu londyńskiego Monet Market Review, odrukowanego w Monitorze, wnoszą niektórzy, iż rząd

francuski postanowił wojska swego nie posuwać po za miasto Mechiko i nie ścigać Juareza uchodzącego do San Jean de Potosi. Wysłany świeżo generał Leboeuf przeznaczony jest podobno na gubernatora tymczasowego Meksyku, dopóki Meksykanie sami nowego sobie rząd nie utworzą.

— Członkowie parlamentu angielskiego, Roebuck i Lindsay, pojechali umyślnie do Francji po to, aby się z ust samego cesarza dowiedzieć, czy prawdą jest, jak to twierdził niedawno lord Palmerston, że zamysł swoje co do Ameryki północnej zmienił. Cesarz dał im posłuchanie i zaręczył im, że jak dawniej myślał tak i teraz przekonania swego pod tym względem nie zmienił, że nie ma żadnego nieprzyjaznego uczucia dla stanów północnych, lecz chciałby położyć koniec rozlewowi krwi i wstrzymać tę rzeź niustanną, która, jak się zdaje, nie będzie miała żadnego stanowczego wypadku.

**Paryż, 26 czerwca.** Dziennik Europe twierdzi, że minister Drouyn de Lhuys przesłając do Petersburga ostatnią depezę, dotyczącą sprawy polskiej, dodał do niej jeszcze notę poufną, wystosowaną do posła francuskiego, księcia Montebello z poleceniem, aby ją ministrowi Górczakowu odczytał. Owa nota zawiera podobno obszernie i wymowne uwagi nad owymi sześcioma wnioskami w urzędowej depeży wyłuszczone, prócz tego rady rozmaitego rodzaju, podające środki, któremi by car Aleksander mógł zadość uczynić Polakom bez ujmy dla godności swęj korony, nareszcie zaręczenia, że rząd francuski potrafi zniewolić powstańców do powstrzymania kroków nieprzyjacielskich, dopóki konferencja mocarstw nie zdołała rozstrzygnąć całej sprawy. Przyznać należy, że wiadomość o tej nocie bajecznej brzmi dość beczelnie, jeśli by cesarz francuski, o którym dzienniki głoszą ciągle, że nie zerwał jeszcze stosunków z carem, chciał szlachetnie z nich korzystać to powinienby użyć całego wpływu swego, aby cara i jego doradców pohamować w kanibalizmie, którego dają dowody codziennie Murawiewy i jemu podobne istoty. Naturalnie telegramy urzędowe petersburskie nie przestają w najbezczelniejszy sposób wyszukiwać ową zasadę: si fecisti negal świeżo znów bowiem zaprzeczają wszelkiej wiadomości o surowych środkach przeciw kobietom na Litwie, o sporządzeniu spisów księży podejrzanym i o przesładowaniu kogokolwiek, wystawiają zaś uzbrojenie chłopów i rozkolników, ich mordy, rabunki i kradzieże, jako liberalną ustawę tworzenia straży wiejskich, mających czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym. Podczas gdy dzienniki paryskie głównie temi dniami zajmują się uwagami i rozprawami nad przesileniem ministeryalnem w Paryżu i zmianą ministrów, nie spuszcza pisma angielskie sprawy polskiej z oka. Palmerstonowski Morning Post, odpowiadając tym, którzy mu wyrzucali, że Polaków tylko drażni i podnieca do oporu, chociaż wie, że prócz objawów współczucia Anglia nic im dać nie może, oświadcza, że to jest postępować sobie nieuczciwie z Rosją, jeśli się w nią wprawia, iż w żadnym razie Europa nie rozpocznie wojny dla sprawy polskiej. „Doświadczenie nauczyło, że najpewniejszym środkiem do zawikłania się w wojnę jest głośnić uroczyście jako się jej nie chce, cokolwiekby też nastąpić miało. Tak to roku 1853 Rosya zachęcona występowaniem gabinetu londyńskiego i słowami dzienników angielskich, dopuściła się czynów, które tak dalece rozgniewały naród angielski, że wojna stała się niezbędną. W Anglii zawsze ostatecznie odwołać się trzeba do uczucia publicznego większości ludu i jakkolwiek szczerem być może pragnienie rządu, aby nad opinią powszechną górować, jest jednak pewien stopień, po za którym rząd jest bezsilnym i wykonywać musi wolę tego ludu, którego jest wyobrazicielem.“ Dla tego Morning Post potępia dzienniki niektóre powtarzające niustannie, że wojna jest niepodobieństwem. „Aż nadto pragniemy, powiada, uniknąć jej, iżbyśmy mogli tak niebezpieczne czynić oświadczenia i przestrzegamy rząd rosyjski, że wykonując politykę zemsty dzikię w Polsce i okazując pogardliwą obojętność dla uwag, które pod tym względem nadchodzą z zagranicy, mogłyby rozdrażnić uczucie publiczne w Anglii do tego stopnia, żeby już było niepodobieństwem je powstrzymać. Times, który się rękoma i nogami opiera wojnie, powiada między innymi w ostatnim artykule swoim: „Podnieśliśmy kotwicę i daliśmy się unieść prądowi, który zawieździe nas, jak się zdaje, do jednej z tych nieprzyjemnych alternat: do wojny, jeśli pójdziem dalej; do szwanku na honorze i znaczeniu, jeśli się cofniemy.“ Obiega pogłoska, że w przyszłym konsystorzu papież będzie miał allokucję na korzyść Polski, potrzebuje to jednak jeszcze potwierdzenia. Zasługuje na uwagę, że znany dziennik krotofilny paryski Charivari już od kilku dni miewa karykatury wymierzone przeciw Austryakom, którychby rząd francuski nieprzepuszczał zapewne, gdyby z postępowania Austrii był całkiem zadowolony.

— Dzienniki zaręczają, że rząd francuski stara się znów nakłonić dwór papieski do oddalenia z Rzymu byłego króla neapolitańskiego, Franciszka II.

**Paryż, 27 czerwca.** Jeden z dzienników paryskich podaje niektóre wiadomości dotyczące treści depeż przesłanych do Petersburga; niema w tych doniesieniach nic szczególnie nowego. Depeża francuska tą razą co do toku i wyrażeni daleko jest podobniejsza do angielskiej, niż do austriackiej, która jest najbledsza ze wszystkich. W żadnym z tych dokumentów nie znajduje się wyraz rozejm, ale nota francuska wnosi o ustanowienie wojskowego statu quo, a wszystkie trzy wspólnie żądają, aby położono koniec przelewaniu krwi jak najprędzej, przyczem skrypt austriacki odwołuje się do wspaniałomyślności cara, co by car bezpiecznie mógł poczytać za nieprzyzwoite drwiny. Co się tyczy rozejmu czytamy w londyńskim Morning Post, że Rząd Narodowy polski podaje z swęj strony zastrzegające warunki, pod któremi przystałby na zawieszenie broni: 1. Zawieszenie broni powinno się rozciągnąć na całe królestwo polskie, jakie było przed podziałem roku 1772. 2. Pełnomocnik wysłany przez Rząd narodowy powinien być przypuszczonym do konferencji, aby na niej bronić praw Polski. 3. Sejm narodowy, składający się z posłów tak zabranego kraju jako też Królestwa powinien się zebrać za rękojmnią nie tylko Europy ale i wojska narodowego, które zajmują wszystkie części kraju. Jeśli warunki te nie zostaną przyjęte, natenczas Polacy opierać się będą, dopóki im sił starczy. Warunki te, najzupełniej słuszne, udaremniają już naprzód wszelki możebny skutek dyplomatycznych zabiegów trzech mocarstw. Zresztą potwierdza się i dzisiaj także, iż Rosya, zezwalając na układy nad sześciu wnioskami, stanowczo nie przystanie na konferencję i że zwlekać będzie ile możliwości odpowiedź swoją. Depeże jeszcze rządowi carskiemu nie zostały wręczone; poseł francuski odebrał swoją 23 t. m. z rana, angielski tegoż samego dnia wieczorem; austriacka jeszcze nie nadeszła i spodziewano jej się w Petersburgu dopiero w końcu tygodnia, chociaż na przedwczorajszym posiedzeniu parlamentu, lord Grey objawił powątpiewanie swoje co do owego opóźnienia. Niewiadomo teraz posłowie francuski i angielski czekać jeszcze będą na nadejście depeży austriackiej, czy też oddadzą swoje przesyłki, nie zważając na kamelaryę wiedeńską. La France w wczorajszym numerze swoim utrzymuje, że do owych depeż dodały jeszcze trzy mocarstwa przedstawienia dla gabinetu petersburskiego, dotyczące się okrucieństw popełnianych w Koronie i Litwie; byłoby to więcej niż słuszną i sprawiedliwą rzeczą, ale nieszczerze w obecnym usposobieniu moralnem i politycznym gabinetów i rządów, jest ona wątpliwą. W jednym z ostatnich numerów ogłosił był londyński Times artykuł, wynurzający mocną obawę co do zawikłania i niebezpieczeństw, w które Anglia mogłaby być wciągniętą z powodu sprawy polskiej. Prócz tego odezwał się Times, że postępowanie Francji wzbudza wielki niepokój, ponieważ to mocarstwo działa widocznie w innych zamiarach jak Anglia, ma wbrew przeciwny z nią interes i kryje się z swemi celami. Pays odpowiada dzisiaj na te zarzuty, wystawiając z jaką bezstronnością zajmowała się Francya sprawą polską od samego jej początku, jak ona najwięcej przyczyniła się do porozumienia i zgody mocarstw, oraz jak dokłada wszelkiego starania, aby to porozumienie utrzymać i całą Europę do współdziałania nakłonić. Mimo te zaręczenia, wyznać trzeba, że Francya niedowierza Anglii, Anglii Francji, a obydwie te państwa niedowierzą Austrii. Dzisiaj także twierdzą niektóre dzienniki, że papież, spowodowany gwałtem popełnionym na arcybiskupie Felińskim i wieszaniem księży przez Moskali, przemówi energicznie o Polsce na najbliższym konsystorzu; wszakże ci, którzy znają strachliwość i wyrafinowanie dyplomatyczne kuryi rzymskiej, nieprzystają jeszcze twierdzić, że do tego nieprzyjdzie, lub skończy się na ostróżnem półsłówku.

**Paryż, 30 czerwca.** Telegrafują do Ost. Ztg.: Dzisiejszy Constitutionnel zawiera artykuł podpisany przez pana Limayrac, w którym powiedziano: Spodziewać się należy, że dzieło dyplomacyi się uda, ale kto powiada, że jedynie interwencja dyplomatyczna może nastąpić, ten najlepsze nadzieje udania się niweczy. Potrzeba woli niezłomnej mocarstw po za dyplomacyą. Wojna nie jest prawdopodobną. Jeśli porozumienie spólne jest zapewnieniem, albo gdyby rzeczywiście nastąpiła wojna, może ona jedynie stać się niebezpieczną dla nieosądnego mocarstwa, które jedno chciałoby walczyć przeciw wszystkim. Francya powinna bez najmniejszej myśli ubocznej zwrócić Polskę samej sobie i zakończyć położenie, które wszystkim mocarstwom zarówno jest nieznosne.

### WŁOCHY.

**Turyń, 27 czerwca.** Na dzisiejszym posiedzeniu senatu odbywały się rozprawy nad budżetem. Minister finansów nadmienił, że oszczędności zrobione w pierwszej połowie roku wynosiły 20 milionów fr. a do końca roku wyniosą 25 milionów fr. Dodał przytęm, że nowe prawo podatkowe doprowadzi stósunki finansowe w przeciągu 4 lat do rezultatów przez nie-

go zapowiedzianych. Senat zgodził się zupełnie na budżet przedłożony mu.

Według depeży z Aquila, Lecce i Trapani mnóstwo ujęto brygantów.

### DANIA.

**Kopenhaga, 25 czerwca.** Dnia 6 czerwca młody książę Wilhelm duński przybrał imię Jerzego I, króla greckiego. Na uroczystém posłuchaniu, kiedy posłowie greccy w obec króla duńskiego, otoczonego całą pompą monarszą, ofiarowali młodemu księciu koronę składając dekret zgromadzenia narodo-wego greckiego w ręce króla duńskiego, ten przyjąwszy ją dla swojego krewnego, po stósownej posłom greckim danęj odpowiedzi, zwrócił się do młodego księcia, i przemówił w te słowa, które podaje Dagblad et:

„Zanim opuścisz to miejsce, dam ci jeszcze radę serdeczną i szczerą. Zawsze pragnij i staraj się przedewszystkiem zasłużyć na miłość twego ludu i zachować ją, jeśli ją zyskał. Nie chcę się z tego chlubić, ale mogę cię z doświadczenia zapewnić, że ta miłość stanowi prawdziwe szczęście królów. Strzeż zachowania konstytucyi twego kraju, staraj się by ją szanowano, i pilnuj by jej nigdy nie naruszano. Temi powodując się zasadami, będziesz z pewnością szczęśliwym, i będziesz patrzył na szczęście twego ludu.“

Dagblad et donosi, że wyprawa bałtycka pułkownika Zapińskiego, tą razą na statku duńskim „Emilia“, w liczbie 112 ochotników przybyła 11 czerwca nad brzegi w pobliżu Kłajpedy, o godzinie 10 wieczorem. Ale wielka łódź z 32 ochotnikami lądując przechyliła się, 24 ochotników utonąło, 8 zaś, pomiędzy niemi pułkownik Zapiński, szczęśliwie dostali się na pokład za pomocą mniejszej łodzi. Dla braku wody i żywności trzeba było wrócić; ochotnicy wysiedli w małym miasteczku wyspy szwedzkiej Gotlandy, skąd następnie wrócili do Anglii na szwedzkiej korwecie. Okręt duński odjechał pełnemi żaglami z bronią, czemu władze szwedzkie nie mogły przeszkodzić. Ochotnicy niesłychane trudności podczas wyprawy mieli do przezwyciężenia. Aby nie wpaść w ręce krążących na Bałtyku statków rosyjskich, zamknęli się wszyscy na samém dnie okrętu duńskiego, gdzie śród towarów przy braku świeżego powietrza ośm dni przebyli, tak iż w końcu większa część zupełnie od zmysłów odeszła. Mieszkańcy Gotlandy zęgnali ich okrzykiem Niech żyje Polska! na co odpowiedzieli ochotnicy Niech żyje wolność!

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 30 czerwca.** Nowy list gończy ściga właściciela dóbr Edmunda Mikorskiego z Kruchowa w powiecie wągrowieckim, jako podejrzanego o zamierzenie zbrodni stanu.

— Obiegały wczoraj i przedwczoraj po Poznaniu pogłoski o bitwie stoczonej przez polskie oddziały skombinowane, już to w okolicy Kładowy, już to pod Wieluniem z korzyścią dla strony polskiej; potrzebują one jednakże potwierdzenia, a dotąd nie doszły nas żadne autentyczne o nich relacje.

— Z Borku, 25 czerwca, piszą do Pos. Ztg.: Nasza katolicka szkoła wybrała się z nauczycielem Kraskim na czele na przechadzkę ale na wyjściu ze szkolnego budynku wstrzymała ją policya. Pomimo zakazu policyjnego, ażeby żadnych narodowych oznak nie używano przy tej zabawie, pozwolił p. Kraski nieść dzieciom 4 chorągiewki niebieskie z białem i 4 czerwone z białem krepą żalobną okryte, czem dał powód do publicznego zgorznięcia. Chorągiewki policya skonfiskowała. Spacer się bez nich odbył.

— Z Inowrocławia piszą do Ost. Ztg., że 24 czerwca wypuszczono z tamecznego lazaretu 10 Moskali, którzy tam od 29 kwietnia zostawali, a paru z nich przybyło później przez granicę. Wysłano ich wozami do Orlęcyna, z kąd pojedą dalej koleją do Włocławka. Dwóch w Inowrocławiu umarło.

— Dnia 22 czerwca jechał strażnik graniczny pruski konno z Piasków do Maszynie. Wtém zawałał patrol pruski pod Piaskami: „halt“. Strażnik wskazał na swój mundur i ubranie konia swego, aby wytłomaczyć, że jest urzędnikiem, ale niezważając na to zawałał patrol jeszcze drugi i trzeci raz „halt“. Wreszcie zmierzł do niego i wziął w niewolę. Zaprowadzono go do pułkownika, a że tego nie było, zrekonognował więźnia sierzant i uwolnił. Tego samego dnia przytrzymano w tén sam sposób pewnego wyższego urzędnika cłowego, objeżdżającego swój obwód.

**Pakość, 26 czerwca.** Niektórzy z tutejszych Niemców już dawno pragneli żałogi, a p. K. nawet starał się zebrać podpisy dla próżby o przysłanie takowej. Jakoż przedwczoraj wojsko do nas przybyło, zdaje się, że go więcej niż się dało pomieścić, bo mówią, że dziś artylerya ma ustąpić. Wczoraj żołnierzy jeden kąpiąc się w Noteci utonął.

**Ostrów, 27 czerwca.** Po dwóch nadzwyczaj skwarnych dniach nastąpiła wczoraj między 9 a 10 godziną wieczorem nawałnica, którą rzesiste błyski i ciężki grzmot tén groźniejszą czynili. Piorun uderzył w kilku miejscach, lecz tylko w jednym i to w obrzeże należące do jednego z tutejszych mieszczan, zostawił ślad zniszczenia, zabiwszy tam jedno bydło. W Lamkach, o pół mili od miasta naszego odległych, wpał piorun kominem do izby mieszkanca wiejskiego i powalił tamże siedm osób, które wróciwszy co tylko od pracy, zaczęły były wieczórą pożywać. Osoby te, dzięki przybytemu wcześniej lekarzowi, zostały wprawdzie do życia przywrócone, lecz dwie z nich utraciły słuch a kobieta, która znajdowała się najbliżej kominu, i pierwsza, jak się zdaje, piorunem rażona była, utraciła nadto mowę i jest tak bezwładna, że dotąd jeszcze o własnej sile ruszać się nie może. Twarz jej czerniała i zmieniła się do niepoznania. Przesąd gminny, jakoby podczas grzmotu nie godziło się jeść, będzie świeżym tym przypadkiem u ludu okolicznego tén bardziej jeszcze utwierdzony. Jakoż rzeczywiście dym wznoszący się kominem, podobno służy piorunom za przewodnika.

### Młodzieńca na ucznia do handlu swego poszukuje

[2028] **M. J. Kamiński,**  
Skład płócien i bielizny w Bazarze.

Polecam szanownej publiczności nowy **skład tektury**, która powszechnie znana i od komisji urzędowej aprobowana Skład mój znajduje się przy dworcu kolei żelaznej i podejmuje wszelkie roboty dekararskie jako to: tekturą, dachówką, łupkiem itp. Z fabryk moich w Nowém mieście i Krzyżu takowe przesyłam i po fabrycznych cenach sprzedaje.

**Ignacy Umlauf,**  
fabrykant  
**Ignacy Bieliński,**  
zastępca, Chwaliszewo No. 41. [2029]

### Wezwanie o pomoc.

Skutkiem strasznego gradu postradało w dniu 12 bm. 30 gospodarzy wiejskich we wsi Modrzu, pod Stęszewem, cały swój przyszły spręt żniwny. Nędra owych nieszczęśliwych jest tak wielka, a niedostatek tak znaczny, że skutki osób pojedynczych nie wystarczają tu, aby skuteczną nieść pomoc. Podpisani, którzy się osobiście o wielkich tych stratach przekonałi, udają się więc do dobroci mieszkańców miast i wsiów powiatu tutejszego, prosząc, aby datkami swemi przynieśli ulgę owym nieszczęśliwym.

Każdy z podpisanych jako i ekspedycya Dziennika Poznańskiego przyjmuje składki na cel powyższy.

**R. Baurth,** **A. Jaraczewski,**  
dziedzic Modrzy pod dziedzic Głuchowa  
Stęszewem. pod Poznaniem.

**L. Hoffmeyer,**  
dziedzic Złotnik pod Poznaniem. [2001]

**Nauczyciel domowy,** mogący ucznia przysposobić do terecy gimnazyalnej, szuka pomieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli ekspedycya **Dzien. Poznańskiego.** [2026]

**Elew gospodarczy,** Polak, znajdzie pomieszczenie; gdzie? dowiedzieć się można w Dom. **Biezdrowo pod Wronkami,** nie zaś w Wiatrowie, jak mylnie dawniej wydrukowano. [2025]

Na Wilhelmskim placu No. 4 są dwa pomieszczenia od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodarza **Lewka.** [2023]

**Guwerner,** Polak, mogący przygotować dwóch młodych chłopczyków do Quarty, znajduje pod korzystnymi warunkami umieszczenie na wsi. Gdzie? wskaże ekspedycya **Dziennika.** [1985]

Na dniu **9 września r. b.** jest termin licytacyjny w interesie koniecznej sprzedaży dóbr **Stawiany,** w powiecie wągrowieckim położonych wyznaczony. Oświadczam, że ani ja ani nikt z mojej rodziny niemyśli dóbr tych na-

być i dla tego miło by mi było, gdyby jak najwięcej licytantów się zgłosiło. [1836]

**Zygmunt Kalkstein.**

Idąc z Chwaliszewa, zginęły mi trzy zaświadczenia służbowe na stęplowym papierze i paszport wojskowy. Kto takowe znalazł, niech raczy je oddać do eksp. **Dzien. Pozn.** [2022]

**Biegly i dokładny** gospodarz rolny prosił mnie o wypośrodkowanie mu **większej dzierżawy** w W. Ks. Poznańskim; pozostawiam więc do woli właścicieli ziemskich, czy mi w czasie jak najkrótszym zechcą nadesłać frankowane **oferty** z sumarycznym oznaczeniem arealu, stósunku łak, dobroci ziemi, stanu inwentarza itd. Krom tego mogą nawet osobiście w bliższe wnieść stósunki.

Sierakowo, dnia 26 czerwca 1863.

**Lockwitz,**  
burmistrz pozasłużbowy. [2020]

Od 1 kwietnia 1862 wychodzi w Poznaniu codziennie

# Ostdeutsche Zeitung.

Pismo to wywołane potrzebą niemieckiego organu stanowczego i beralizmu w W. Ks. Poznańskim, reprezentowało w czasie istnienia swego pod każdym względem niezależnie i samodzielnie, w myśl programu swego, stanowczo i w każdym kierunku postęp i usiłowało zajmować owo jedynie tylko moralne i samymi już stosunkami W. Ks. Poznańskiego nakazane stanowisko równouprawnienia wszelkich narodowości i wyznań w obrębie państwa. Wzmagał się ciągle udział ludności mianowicie niemieckiej, przekonywał nas, że stanowisko rzeczono zjednało sobie coraz więcej uznania w owym obrębie, dla którego mianowicie było założone. Co do traktowania kwestyów wewnętrznych będzie się pismo to w czasie najbliższym powołało owymi względami, którym obecnie cała pruska prasa ulega; z resztą zaś zawsze będzie po stronie ludu, którego sprawy dotąd odważnie i energicznie broniło. Liczne jej związki w obrębie W. Księstwa, a mianowicie też w Król. Polskim, staranny wybór nadchodzącego od granicy i z głębi Królestwa bogatego materiału dziennikarskiego, uczyniły rzeczono pismo pewnym źródłem nie tylko co do zdarzeń W. Ks. ale i co do Rosyi.

Rzeczona gazeta podaje sprawozdania giełdowe z Berlina i Szczecina w depeszach oryginalnych jeszcze w tymże dniu. Ważne wiadomości polityczne podaje w nadzwyczajnych dodatkach, a będąc w samym Poznaniu i na prowincyi obecnie już najbardziej rozpowszechnionym pismem, zapewnia także inseratom najobszerniejsze rozpowszechnianie. Kwartałna przedpłata wynosi na prowincyę 1 tal. 28 sgr. 6 fen. Inserata obliczają się od wiersza pięciolamowego po ósmaku, przy częstszym zaś powtarzaniu tychże daje się stosowny rabat. [2024]

Poznań, w czerwcu 1863.

Ekspedycya gazety: Ostdeutsche Zeitung.

## UBIORY

wszelkie artykuły męskie

polecają

# Loga & Bieliński

(przy ul. Wilhelmowskiej 25).

[1960]

Z latosięgo **bielnika** odebrałem wszystkie moje nader pięknie bielone:

**Płótna** w webach i kopach,  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{16}{4}$  szerokie.

**Obrusy** z serwetami, ręczniki i chustki do nosa.

Oprócz tego polecam:

**Surowe drylichy**,  $\frac{1}{4}$ — $\frac{10}{4}$  szer., **Płótna** na namioty, zagle i do rzepiu.

**Miechy** do zboża z szwem i bez tegoż.

**Antoni Schmidt,**

(Magazyn płócien i kobiercy, Fabryka bielizny.)

[2018]

## Wody mineralne naturalne

tegoroczne: Adelheidsquelle, Bilińska, Karlsbadzka, Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz, Ems Kessel i Kraenchen, Jodsodawasser, Iwonięka, Kissingen Rakoczy, Lippspring, Marienbadzka Kreuz, Pymont, Salzbrunnska, Selterska, Soden, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy i wody gorzkie z Friedrichshall, Pullna i Said-schütz, poleca

**J. Jagielski,**

1404] Apteka pod białym Orłem w Rynku 41.

**Urzędnika gospodarczego**, nieznanego, poszukuje od 1 lipca. Dominium **Braciszewo** pod **Gniezłem**. [2030]

## Sole melasowe do kąpieli

z Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittekind, sól solankową z Kołobrzegu, sól morską, także ekstrakt z iglic świerkowych mydło siarkowe do kąpieli akwisgrafskich sztucznych poleca

**J. Jagielski,**

[1576] Apteka pod białym orłem, Rynek 41.

## Nasienie rzepy ścierniskowej

po 6 sgr. funt poleca

[1824] **A. Niessing** w Lesznie.



**Dom Stroszki**

pod Neklą w powiecie średzkim, sprzedawać będzie dnia **6 lipca r. b.** z rana, drogą dobrowolnej licytacji za gotówkę najwięcej dającymu [1938]

## żywy i martwy inwentarz,

jako to: 550 owiec, 200 jagniąt, 100 tustych skopów, 14 koni, 13 żrebaków, 27 sztuk bydła młodocianego i krów, 1 stadnik, 21 wołów włącznie z 3 tucznymi, wszelkie sprzęty gospodarcze, domowe i fortepian.

Osoby chętne kupna mające, zaprasza się na cel rzeczony niniejszym uprzejmie.

## Loga & Bieliński

(ul. Wilhelmowska 25)

polcają gotowe **plaszczki**, **węgierskie burki** i bardzo praktyczne **bluzy** z granatowej majtkoskiej flaneli. [1961]



**Konie wierzchowe i zaprzęgowe** są na sprzedaż u

**Kraina,**

[2027] ul. Strzelecka i Podgórna.

**Dom. Murzynowo leśne pod Środą ma 320 tustych rosłych skopów** na sprzedaż. [2019]

**Aprob. pryw. zakład położniczy** z poręczeniem dyskrecyi, Berlin, grosse Frankfurter Strasse No. 30. **Dr. VOCKE.** [2021]

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 30 czerwca.

**BAZAR.** Wł. dóbr hr. Potulicki z Jeziór, hr. Potulicki z Warszawy, hr. Mielżyński z Kaźmierza, hr. Grabowski z Sielca, hr. Kwilecki z K... Radońska z Krzeń, Rożnowski z Sabinowa, Karnkowska z Królestwa, Breza z Świątkowa, Moszczeński z Wiatrowa i kapitalista Bosteński z Brzostkowa.

**HOTEL DU NORD.** Wł. dóbr Szubert z Buku, Zakrzewski z Żabna, Drwęski z Starkowa, pani Wilczyńska z Szurkowa, Mittelstaedt z Kunowa, Bentkowski z Juncewa i ksiądz dominiały dyrektor Molinek z Rydzyny.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Oficerowie Chamber i Krause z Wrześni, ekono Nisle ze siostrą z Wulsza, wł. dóbr dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, Gościńska z Mładejewa, Gościński młodszy z Królestwa, aptekarz Bluecher z rodziną z Leszna i kapital. pani Sonntag z Waltersdorfu.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA.** Wł. dóbr hr. Turno z Obieziera, pani Karczewska z Mchów, Livius z Torowa, Schlichting z Wittenbergu, Reix z Niemieszkowa, p. Buhlers z Magdeburga, fabr. Warthenberg i Witte z Berlina, kupcy Stiebel z Frankfurtu, Seckbach z Moguncyi, Nagel z Freiburga w Szl., Bader z Zielonej Góry, Mankiewicz z Leszna i Wedeler ze Szczecina.

**HOTEL PARYSKI.** Wł. dóbr pani Ciesielska z córką z Soszówki, Arędski z Grzymysławic, Nack z żoną z Janówka, Skórzewski z Komorza, Bredowski mł z Geiersdorfu, Pluciński z Olejnia, burmistrz Wolniewicz z Żerkowa, kup. Kollat z Miłostawia, p. Czechowski ze Środy i Kirchenstein z Kostrzyna.

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 czerwca.

Żyto bez obrotu, na czer. i czer-lip. 42 $\frac{1}{2}$ , lip-sierp. 42 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 42 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 43, list-grud. 42 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Cena regulacyjna 42 $\frac{1}{2}$ , tal. Okowita: wyp. 180,000 kw., na czer. i lip. 15, sier. 15 $\frac{1}{2}$ , wrz. 15 $\frac{1}{2}$ , paź. 15 $\frac{1}{2}$ , list-grud. 15 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Cena regulacyjna 15 tal.

Berlin, 29 czerwca.

**Pszcenica:** 25 ssefi, waga hol. 62-74 tal. woc wedle jakości. Żyto: 2000 funt, polskie 48 $\frac{1}{2}$ -49 $\frac{1}{2}$ , wyp. 2000 cent, na czer. 48 $\frac{1}{2}$ -49 $\frac{1}{2}$ , czer-lip. i lip-sier. 48 $\frac{1}{2}$ -49 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 49-48 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 49 $\frac{1}{2}$ -48 $\frac{1}{2}$ , paź-list. 49-48 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Jęczmień: 1750 funt, wielki w miejscu 34-41 tal. pl. Owies: 1200 funt, w miejscu 25-27, na czer. i czer-lip. 26 lip-sier. 25 $\frac{1}{2}$ -26 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 25 $\frac{1}{2}$ -26 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 25 $\frac{1}{2}$ , paź-list. 25 $\frac{1}{2}$ , list-grud. 25 tal. pl. Groch: 25 szefi, do got. 47-56 tal. pl. Oléjrzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 15 $\frac{1}{2}$ , żąd. wyp. 200 cent, na czer. 15 $\frac{1}{2}$ , czer-lip. 14 $\frac{1}{2}$ , lip-sier. 14, sier-wrz. 13 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 13 $\frac{1}{2}$ , paź-list. 13 $\frac{1}{2}$ , list-grud. 13 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Okowita 8000 $\frac{1}{2}$ , Tral. w miejscu bez beczki 16 $\frac{1}{2}$ , wyp. 10,000 kw., na czer. 15 $\frac{1}{2}$ -16 $\frac{1}{2}$ , czer-lip. i lip-sier. 15 $\frac{1}{2}$ -16 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 16 $\frac{1}{2}$ .

- $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 16 $\frac{1}{2}$ -17 $\frac{1}{2}$ , paź-list. 16 $\frac{1}{2}$ -17 $\frac{1}{2}$ , pl. list-grud. 16 $\frac{1}{2}$ , tal. żąd. Rzep: 1800 funt. 91 tal. pl.

Wrocław, 29 czerwca.

Nazwa	piękn. sgr.	śre. sgr.	posied. sgr.
Pszcenica biała	84-86	82	72-78
Żyto " zółta	82-83	80	72-76
Żyto "	55-56	54	52-53
Jęczmień	41-42	40	36-38
Owies	32-33	31	29-30
Groch	50-52	48	44-46

**Nagiełdzie.** Żyto: 2000 funt., wyp. 2000 cent. na czer., czer-lip. i lip-sier. 43 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 44 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 45, paź-list. 44 $\frac{1}{2}$ , list. sam. 55 tal. pl. Owies: na czer. 26 tal. pl. Rzep: 1800 funt. w miejscu 15 $\frac{1}{2}$ , na czer. 15 $\frac{1}{2}$ -16 pl. czer-lip. 14 $\frac{1}{2}$ , lip-sier. 14 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 14 $\frac{1}{2}$ , żąd. wrz-paź. 14, paź-list i list-grud. 13 $\frac{1}{2}$ -14 tal. pl. Okowita: w miejscu 15 $\frac{1}{2}$ , na czer., czer-lip. i lip-sier. 15 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 15 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 15 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Szczecin, 29 czerwca.

**Na giełdzie.** Pszcenica: 85 funt. zółta w miejscu 69-71, zam. 100 węc., 83-85 funt., zółta na czer-lip. i lip-sier. 71 $\frac{1}{2}$ -72 $\frac{1}{2}$ , tal. pl., wrz-paź. 72 $\frac{1}{2}$ , tal. żąd. Żyto: mało obrotu, 2000 funt., w miejscu 47 $\frac{1}{2}$ -48 $\frac{1}{2}$ , na czer-lip. i lip-sier. 48-47 $\frac{1}{2}$ -48 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 48 $\frac{1}{2}$ , paź-list. 48 $\frac{1}{2}$ , na odstawę wios. 48-48 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Owies: 50 funt., w miejscu 27, 47-50 funt., na czer. 27 tal. pl. Rzep: na lip-sier. z częściową odstawa 94, wrz-paź. 99 tal. pl. Oléjrzepiowy: słaby obrot, w miejscu 15 żąd., na czer. 14 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 13 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Okowita: zam. 20,000 kw. w miejscu bez beczki 15 $\frac{1}{2}$ -16 $\frac{1}{2}$ , na czer-lip. i lip-sier. 15 $\frac{1}{2}$ , sier-wrz. 15 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 16, na odstawę wiosenną 16 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Oléj Iniany: w miejscu z beczką 16, na lip. 15 $\frac{1}{2}$ , wrz-paź. 14 $\frac{1}{2}$ , tal. żąd. Bydgoszcz 28 czerwca.

**Pszcenica** 125-128 funt. wagi hol. (81 funt. 25 lot-83 funt. 24 lot wagi celnej) 60-62 tal., 128-130 funt. 62-64 tal. 130-134 funt. 64-68 tal. Żyto: 120-125 funt. (78 funt. 17 lot-81 funt. 25 lot. 40-44 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 28-30 tal. Owies: 27 sgr. za szefel. Groch do gotowania 34-37, na paszę 32-34 tal. Okowita 8000 $\frac{1}{2}$ , Tral. 15 $\frac{1}{2}$ , tal. pl.

Gdańsk, 27 czerwca.

Cały upłyniony tydzień odznaczył się silnymi upałami bez deszczu. Pszcenica na polach w naszej okolicy pięknie stoi, żyto mniej dobrze, na lekkich gruntach bardzo słabo. Jarzyny potrzebują deszczu a od upałów mocno cierpią.

Targi angielskie w ogólności lepiej się trzymały, wszakże bez wielkiego ruchu, bo spekulanci w obrocie interesów nie brali żadnego udziału. Dowozy z zagranicy na tranzakcyach nie ciążyły, gdyż jednak takowe ograniczały się wyłącznie na zaspokojenie potrzeb dzienniej konsumcyi. Targi nie przedstawiały ożywienia.

Gwałtowne deszcze w ostatnich dniach wiele pszenicy obaliły, o ile stąd materyalna szkoda mogłaby wynikać, zawczasie byłoby wnioskować. Zawsze jednak może w skutku zakupów na rachunek francuski ceny pszenicy w całej Anglii przybrały.

We Francyi stała i ciągnęła hausa na wszystkich tak portowych jako i wewnętrznych targach a każda pocztą nowe podwyższenie zwiastuje.

W Belgii i Hollandyi targi się wzmocniły, wszakże bez materyalnego podwyższenia w cenach.

Na naszej giełdzie nie było ani ochoty ani odwagi do kupna, a przez znaczne nawet zmniejszenie trudno było zdecydować do interesu. Na żyto było więcej żądania po rosnących notowaniach. W końcu tygodnia ceny się zniżyły, a sprzedaż stała się trudniejszą.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefi 33,000, żyta 30,000, jęczmienia 1800, grochu 4200. Płacono za szefel berl. wagi:

Pszcenica	funty ludy	funty tal.	sgr. fen. tal.	sgr. fen. tal.
Żyto	84 14	85 23	2 20	10 2 24 2
Groch	86 23	88 2	2 25	— 3 —

Woda w Toruniu 2" pod zero opadła.

Kursa zamian:

Londyn	6 m. 20
Hamburg	151 $\frac{1}{2}$
Amsterdam	141 $\frac{1}{2}$

Aleksander Makowski et Comp.

## KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 29 czerwca.

Papery pruskie.	%	sta-dano.	plac-ocono.
Pożycz. dobrow.	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{4}$
— rząd. 1859.	5	—	106
— 50, 52 konw.	4 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{3}{4}$
— 54, 55, 57, 59	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{4}$
— 1856.	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{4}$
— prem. 1855.	3 $\frac{1}{2}$	—	128 $\frac{1}{2}$
Oblig. dług. skarb.	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{3}{4}$
— Marchii.	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{3}{4}$
Listy zast. March.	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{3}{4}$
— Prus Wach.	3 $\frac{1}{2}$	—	85
— Pomor.	3 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{3}{4}$	91
— W. Ks. Pozn.	4	—	100 $\frac{3}{4}$
— (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{3}{4}$
— (nowe)	4	—	97 $\frac{3}{4}$
— Szląskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{3}{4}$
— gwar. B.	3 $\frac{1}{2}$	—	94 $\frac{3}{4}$
— Prus Zach.	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{3}{4}$
— rent. March.	4	96 $\frac{3}{4}$	91
— Pomor.	4	—	99 $\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	97 $\frac{3}{4}$	99
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	93
— Nadreńskie.	4	—	98 $\frac{1}{2}$
— Saskie.	4	—	99 $\frac{1}{2}$
— Szląskie.	4	99 $\frac{3}{4}$	99
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	68 $\frac{1}{2}$	—
— Poż. narod.	5	—	72 $\frac{1}{2}$
— Oblig. 250 fl.	5	87	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	90
— 6	5	95 $\frac{3}{4}$	—
Rosy. pożycz. angi.	5	—	92

%	sta-dano.	plac-ocono.
4	—	81 $\frac{1}{2}$
5	—	91 $\frac{1}{2}$
4	—	23 $\frac{3}{4}$
4	—	91 $\frac{3}{4}$
4	—	89 $\frac{3}{4}$
—	113 $\frac{1}{2}$	—
—	—	109 $\frac{1}{2}$
—	—	459
—	—	29
—	—	99 $\frac{1}{2}$
—	—	90 $\frac{1}{2}$
—	—	92 $\frac{1}{2}$
—	—	4 $\frac{1}{2}$
—	—	148 $\frac{1}{2}$
—	—	121 $\frac{1}{2}$
—	—	181 $\frac{1}{2}$
—	—	138
—	—	134
—	—	93 $\frac{1}{2}$
—	—	64 $\frac{1}{2}$
—	—	93
—	—	99
—	—	97 $\frac{1}{2}$
—	—	66
—	—	63 $\frac{1}{2}$
—	—	157
—	—	141
—	—	64 $\frac{1}{2}$
—	—	107 $\frac{1}{2}$
—	—	117 $\frac{1}{2}$

%	sta-dano.	plac-ocono.
4	—	107
4	—	104 $\frac{1}{2}$
4	100 $\frac{1}{4}$	—
4	—	91 $\frac{1}{2}$
4	99	—
4	101	—
4	—	84 $\frac{1}{2}$
4	—	92
4	95	—
4	96 $\frac{1}{2}$	—
4 $\frac{1}{2}$	—	125
4	101 $\frac{1}{2}$	—
—	—	102 $\frac{1}{2}$
—	—	52
—	—	336
—	—	99 $\frac{3}{4}$
—	—	100 $\frac{1}{2}$
—	—	100
—	—	96 $\frac{1}{2}$
—	—	96
—	—	101
—	—	95 $\frac{1}{2}$
—	—	91 $\frac{1}{2}$
—	—	97 $\frac{1}{2}$
—	—	97 $\frac{1}{2}$
—	—	97
—	—	96 $\frac{1}{2}$
—	—	100 $\frac{1}{2}$
—	—	98 $\frac{1}{2}$
—	—	88 $\frac{1}{2}$

%	sta-dano.	plac-ocono.
4	—	97
3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
4 $\frac{1}{2}$	—	101
—	—	100

## KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 29 czerwca.

%	sta-dano.	plac-ocono.
—	—	95 $\frac{1}{2}$
—	—	110 $\frac{1}{4}$
—	—	92 $\frac{1}{2}$
—	—	90 $\frac{1}{2}$
—	—	101 $\frac{1}{2}$
—	—	101 $\frac{1}{2}$
—	—	101 $\frac{1}{2}$
—	—	101 $\frac{1}{2}$
—	—	100 $\frac{1}{2}$
—	—	92 $\frac{1}{2}$
—	—	73 $\frac{1}{2}$
—	—	134 $\frac{1}{2}$
—	—	97 $\frac{1}{2}$